



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich (36.)
w dniu 16 października 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 3 października 2013 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 57)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Misiołek)

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dzień dobry.

Witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu wszystkich państwa senatorów, członków komisji i gości. Dzisiejsze posiedzenie ma w programie jeden punkt: rozpatrzenie w trybie art. 25 ust. 1 Regulaminu Senatu wniosku Prezydium Senatu dotyczącego zachowania senatora Bogdana Pęka podczas 25. i 39. posiedzenia Senatu.

Prezydium Senatu skierowało do nas stosowne pismo wraz z załącznikami, którymi są stenogramy z tych fragmentów 25. i 29. posiedzenia Senatu, w których pan senator Bogdan Pęk zabierał głos.

Rozumiem, że na mocy art. 25 ust. 1 Prezydium Senatu zwróciło się do komisji regulaminowej, żeby uznała, czy pan senator Bogdan Pęk w swoich wypowiedziach na 25. i 29. posiedzeniu naruszył godność senatorską. Tylko to byłem w stanie wyczytać z art. 25 ust. 1.

W momencie wpłynięcia wniosku Prezydium zwróciłem się do Biura Legislacyjnego z prośbą o przygotowanie stosownej opinii na ten temat, prosiłbym więc pana dyrektora Kapelińskiego o zreferowanie tej opinii, którą panie senator i panowie senatorowie otrzymali w materiałach na dzisiejsze posiedzenie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, proszę bardzo.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Przewodniczący, chciałbym tylko uprzejmie poinformować, że na tak poważne posiedzenie sprowadziłem swojego pełnomocnika prawnego, mecenasa Janusza Wojciechowskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana dyrektora Kapelińskiego o sprawozdanie.

Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Może najpierw krótko wyjaśnię, o co chodzi w art. 25 Regulaminu Senatu. Otóż mówi on, że sprawy senato-

rów, którzy nie wykonują obowiązków senatorskich, jak również senatorów, którzy zachowują się w sposób nieodpowiadający godności senatora, podlegają, na wniosek Prezydium, rozpatrzeniu przez komisję. Takie brzmienie tego przepisu moim zdaniem zakłada, że Prezydium Senatu uważa, iż pan senator Pęk podczas 25. i 39. posiedzenia Senatu zachował się w sposób nieodpowiadający godności senatora i w związku z taką oceną tego zachowania Prezydium zwróciło się o rozpatrzenie tej sprawy przez komisję regulaminową.

Dotychczasowa praktyka stosowania art. 25 Regulaminu Senatu wskazuje, że mimo wniosku Prezydium komisja może ocenić każdą sprawę w sposób odmienny, może więc również uznać, że do niewykonania obowiązków lub do zachowania nieodpowiadającego godności senatora nie doszło. Ma ona takie prawo, bo to ona tak naprawdę w sposób dokładny rozpatruje zlecone przez Prezydium sprawy.

Jeżeli chodzi o sformułowanie opinii, to staraliśmy się w niej przybliżyć, czym mogą być zachowania nieodpowiadające godności senatora i z czym one się wiążą. Określenia „godność senatora” nie można traktować w sposób dosłowny, słownikowy niejako, zawsze musi się ono wiązać z działalnością senatora, który wypełnia swoje obowiązki wynikające z wykonywania mandatu. Tak to przedstawiciele nauki, prawa konstytucyjnego, interpretują.

Jeżeli w taki sposób podejmiemy do tego pojęcia, to oczywiście narzuca się od razu wniosek, że tak naprawdę chodzi tu o etykę wykonywania mandatu senatora. Nasuwa się spostrzeżenie, że posłowie, w uchwale z dnia 17 lipca 1998 r., dokonali niejako kodyfikacji zasad etyki poselskiej. Trochę zmodyfikowali oni swój regulamin, wpisali tam podstawę prawną do ustanawiania tych zasad i nieco zmienili sposób postępowania przed sejmową komisją regulaminową, ale generalnie sejmowa komisja regulaminowa również rozpatruje sprawy posłów, którzy naruszają zasady etyki. Nie ma żadnych przeszkód – na to również wskazują przedstawiciele nauki – żeby zasady te stosować także w odniesieniu do senatorów. Są one na tyle ogólne, na tyle niepełne, że nie ma tu naprawdę żadnych przeszkód i względy konstytucyjne też nie stoją temu na przeszkodzie.

Jeżeli chodzi o to, jakie zadanie stoi przed komisją, to można jeszcze dodać, że regulamin w sprawach zachowania senatorów, w sprawach etyki, ustanowił tak naprawdę sąd koleżeński. Komisja regulaminowa ma ocenić zachowanie senatora, ma też ukształtować pewną praktykę, w jaki sposób będzie podchodziła do poszczególnych, podobnych

wypadków zachowania senatorów. Ta koncepcja sądu koleżeńkiego nie jest oczywiście jedyna. Są parlamenty, w których sprawy etyki senatorów rozpatrują organy niezależne. I to tyle, tak?

Jeszcze tylko dodam, że w tej sprawie należy zwrócić uwagę na kwestię regulaminową dotyczącą postępowania marszałków Senatu prowadzących obrady zarówno na 25., jak i na 39. posiedzeniu Senatu, bo, jak państwo wiedzą, marszałkom przysługują pewne instrumenty dyscyplinujące – jest to tak zwana policja sesyjna – w sytuacji, w której zachowanie senatora prowadzi do naruszenia powagi i porządku na sali posiedzeń. Ani na 25., ani na 39. posiedzeniu marszałkowie z tych uprawnień nie skorzystali, aczkolwiek w czasie 39. posiedzenia pan marszałek Borusewicz zwrócił uwagę panu senatorowi Pękowi, na podstawie art. 44 ust. 7 regulaminu, używając zwrotu „proszę do rzeczy”, uznał bowiem, że w pewnym momencie pan senator odbiegł od przedmiotu obrad.

To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi za streszczenie tej opinii. Zanim otworzę dyskusję, udzielię głosu sobie.

Otóż, proszę państwa, jeśli chodzi o sprawę, którą dzisiaj rozpatrujemy, to Prezydium Senatu nie wyartykułowało jasno, o co chodzi. Ja uczestniczyłem w obradach oraz zapoznałem się teraz z tym stenogramem i doszedłem do wniosku, że chyba chodzi o to, iż pan senator Bogdan Pęk wniósł na mównicę tak zwane rekwiizyty, jakiś kapelusik czy jakiegoś króliczka, i to miałyby stanowić uchybienie godności senatorskiej. Czytając wypowiedź pana senatora, mogę oczywiście się nie zgadzać z tezami, które pan senator stawia, ale w moim przekonaniu nie było tam nic, co naruszało godność senatora. Wypowiedzi były ostre, jak to w polityce bywa – opozycja ma prawo ostro się wypowiadać – ale nie obrażały nikogo personalnie. Według mojej oceny trudno się tu doszukać naruszenia godności senatora.

Żeby sprawa była jasna dla wszystkich, może po prostu postawię pytanie, na które chciałbym, żeby państwo senatorowie – jeżeli oczywiście taka jest wasza wola – odpowiedzieli: czy pani senator i panowie senatorowie, członkowie komisji regulaminowej, po zapoznaniu się z powyższymi materiałami, uważają, że pan senator Bogdan Pęk naruszył godność senatorską? W wyniku naszego dzisiejszego posiedzenia mamy stwierdzić, czy tę godność naruszył, czy jej nie naruszył. Jeśli stwierdzimy, że naruszył godność senatorską, to będziemy zastanawiali się, co dalej z tym problemem zrobić.

Otwieram dyskusję.

Teraz zabierze głos pan marszałek Karczewski, a potem pan przewodniczący Muchacki.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, powiem, że według mnie pan senator nie naruszył godności senatora. Ja nie zmieniam tu zdania; ponieważ jestem człon-

kiem Prezydium, również na jego posiedzeniu wyraziłem taką opinię, i to zdecydowaną opinię, że tej sprawy nie należy kierować do komisji regulaminowej, gdyż nie ma do tego żadnych podstaw ani nie spełnia ona przesłanek...

Chciałbym też się odnieść – dlatego pozwoliłem sobie zabrać głos jako pierwszy – do wypowiedzi pana mecenasa. Pan powiedział, że Prezydium uznało, iż zachowanie to było nieetyczne. Mam nadzieję, że nie ma we wniosku takiej tezy, bo nikt na posiedzeniu Prezydium tego nie powiedział. Były wątpliwości, wyrażone przez pana marszałka Borusewicza, dotyczące zachowania – ja cytuję to z pamięci, może niedokładnie, ale nie było tam absolutnie sformułowania „zachowanie nieetyczne” czy „zachowanie niegodne senatora” – że zachowanie to nie powinno być odzwierciedleniem tego, co jest przyjęte w Sejmie. W Sejmie można się tak zachowywać, czyli można przynieść rekwiizyt, bo rekwiizyty były przynoszone i to nie raz, nie dwa, nie trzy. Były przynoszone karaluchy oraz inne eksponaty i nigdy nie wzbudzało to takiej reakcji.

Dwa głosy na tym posiedzeniu Prezydium były za tym, aby sprawą zajęła się komisja – ja oczywiście byłem przeciwny temu wnioskowi – ale też te dwa głosy nie zawierały sformułowania, że to zachowanie nosiło znamiona zachowania niegodnego senatora. Jeśli jest wniosek tak sformułowany, to ja to dementuję, dlatego że były wątpliwości podnoszone przez pana marszałka, ale takiego stwierdzenia ze strony Prezydium nie było. Nie było żadnego stwierdzenia ani nie była stawiana taka teza przez dwóch marszałków, z powodu głosów których ta sprawa została skierowana do komisji regulaminowej.

Odnosząc się jeszcze do wypowiedzi pana mecenasa, chciałbym powiedzieć, że zgadzam się absolutnie z tezą, którą postawił pan dyrektor, że ponieważ funkcjonujemy w obrębie tej samej co posłowie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, właściwie obowiązują nas takie same standardy. Gdybyśmy mieli w sposób matematyczny określić te zasady, to takie same zasady obowiązują w Sejmie i w Senacie, bo mamy tę samą ustawę, która obliuguje nas do odpowiednich zachowań. W opinii tej są enumeracyjnie wykazane zachowania, które należy określić jako niegodne. Ja nie widziałem w zachowaniu pana senatora Pęka czy w jego wypowiedziach niczego, co kwalifikowałoby się...

Nie chciałbym w swojej wypowiedzi poruszać wątków politycznych, postawię więc w tym miejscu kropkę.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Zanim udzielię głosu panom senatorom, pozwolę sobie odnieść się do tego, co powiedział pan marszałek, i może przeczytam pismo skierowane przez Prezydium Senatu, żeby było jasne, co skierowało ono do komisji:

Prezydium Senatu kieruje do rozpatrzenia przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, na podstawie art. 25 ust. 1 Regulaminu Senatu, sprawę zachowania senatora Bogdana Pęka podczas 25. i 39. posiedzenia Senatu.

W załączeniu przekazuję wyciągi ze sprawozdania stenograficznego odpowiednio z 25. i 39. posiedzenia Senatu RP.

I to jest wszystko, co Prezydium Senatu do nas skierowało. Czyli Prezydium Senatu nie sugeruje tutaj kwestii, które miałyby z tym związek. Wskazuje tylko na art. 25 ust. 1, który może teraz przeczytam, żeby wszystko było jasne.

„Sprawy senatorów, którzy nie wykonują obowiązków senatorskich” – rozumiem, że to tutaj nie ma znaczenia – „jak również senatorów, którzy zachowują się w sposób nieodpowiadający godności senatora, podlegają, na wniosek Prezydium Senatu, rozpatrzeniu przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich”.

Rozumiem, że skoro jest odniesienie do tego artykułu, to chodzi o zachowanie nieodpowiadające godności senatora, bo nic innego z tego artykułu wyczytać się nie da.

Proszę bardzo, pan senator Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zdecydowanie jestem za tym, że pan senator nie naruszył godności senatora. Absolutnie mi to nie przeszkadzało. Można mówić o jakichś zasadach estetyki, bo to się komuś mogło podobać albo nie podobać: ten królik, ten trupek czy kapelusik, ale...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No...

(Poruszenie na sali)

Ale mnie chodzi...

(Poruszenie na sali)

Sorry, ale mnie chodzi o to, że to się...

(Poruszenie na sali)

Tak, ale sam przedmiot mógł się podobać lub nie podobać. Wiem, to są... Może trochę empatii? Tak, wiem. Wydaje mi się, że pan senator Pęk jest postacią ekspresyjną, barwną i mnie to wcale nie przeszkadza. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, nieraz zawstydza mnie to, co mnie śmieszy. Nieraz zawstydza mnie to, co mnie bawi. Dzisiaj też. Pojęcie niegodnego zachowania jest rzeczywiście bardzo nieostre, jest ocenne i po to jest ta komisja, żeby w każdym wypadku – bo nie w każdym wypadku pokazanie czegoś tam gdzieś tam jest tym samym – ocenić, czy jest to zachowanie godne, czy niegodne.

Jeżeli pan marszałek, z całym szacunkiem, chciałby obrać taką linię, by debata w Senacie coraz bardziej zbliżała się do sejmowej – takie odniosłem wrażenie – to trzymajmy się litery prawa i niech będzie w Senacie wolno to samo, co w Sejmie. Tak bym podsumował. Wobec tego uważam, że nie.

Jestem trochę zaskoczony, powiem szczerze, tym wnioskiem Prezydium, ale odczytuję go w ten sposób, że większość Prezydium powiedziała, iż pewna, być może nieuchwytna do końca, granica albo się zbliża, albo już została przekroczone i my powinniśmy rozstrzygnąć, czy została przekroczone, czy jeszcze nie.

Proszę państwa, moim zdaniem kuglarstwo na mównicy to nie jest coś, co podnosi rangę i godność mówcy oraz Izby, w której się to czyni, aczkolwiek może być śmieszne, ale gorzko śmieszne. Gdy czytałem ten napis na torbie, to nie odnosiłem tego do siebie. Mogę powiedzieć, że napis ten odpowiada temu, co Prezydium postanowiło powiedzieć do nas, że chyba już dość. Że nie. Dla kogo – to państwo mieli okazję przeczytać na torbie. Bo jeżeli to miało być skierowane jeszcze do kogoś innego, to granice zostały już daleko przekroczone. Dlatego uważam, proszę państwa, że nie wszystko, co śmieszy, jest godne. I że to nieelegancko, że to nie w porządku i że te słowa w Senacie jeszcze powinny funkcjonować. Być może w Sejmie już o nich zupełnie zapomniano – niech sobie idą swoją drogą. Ja widzę tutaj wyraźnie, że naprawdę jesteśmy blisko tej granicy i sam się waham, jak to odczytywać. Proszę zauważyć, że Prezydium jest tutaj konsekwentne. Już mamy następny wniosek tego samego Prezydium w odniesieniu do tego samego senatora. Tak że, proszę państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Grupy senatorów, przepraszam.

W każdym razie, jak widać, nie tylko Prezydium tak myśli i zastanawia się, co dalej. Bo chyba taka jest troska Prezydium? Nie chodzi o to, co było. Było – minęło. Jeden pomyślał tak, drugi inaczej, jeszcze inny przeczytał napis na torbie, popatrzył na to wszystko i miał komentarz gotowy. Pozostaje jednak pytanie: co dalej? Czy my chcemy zgadzać się na to, że teraz w dobrym tonie będzie, żebyśmy przynosili na mównicę gadżety? Żebyśmy urządzali pokazy? Żebyśmy wysyłali na lewo i na prawo mniej lub bardziej zawołowane, a niekiedy skierowane wprost, inwektywy personalne? Ja słuchałem tego wystąpienia, nie jednego, z zażenowaniem.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, powiem, że w moim przekonaniu nie nastąpiło naruszenie godności senatora, bo mojej godności jako senatora to nie naruszyło. W mojej ocenie była to żalosna błazenada, która wystawia świadectwo tylko temu, który tego dokonał. Ja nie słuchałem tego, tak jak pan senator Augustyn, z zażenowaniem. Słuchałbym tego z zażenowaniem, gdyby to był przedstawiciel mojego klubu, i wówczas stawiałbym wniosek o rozpatrzenie tej sprawy wewnątrz mojego klubu, bo mojemu klubowi przynosiłoby wstyd, gdyby nasz przedstawiciel tak się zachował.

Jeżeli pan senator uważa, że było to zachowanie w porządku, na miejscu, to w dalszym ciągu wystawia sobie świadectwo. Jeżeli klub senatorów Prawa i Sprawiedliwości uważa, że nie było w tym nic złego – nie dopytuję o to i nie chcę dopytywać – to jest to wewnętrzna sprawa tego klubu. Czuliśmy się zażenowani i zawstydzeni, gdyby przedstawiciel naszego klubu tak się na mównicy senackiej zachował. No i tyle.

Właściwie chcę powiedzieć, że mnie to nie zawstydzilo, nie zażenowało, bo na szczęście nie nas to dotyczyło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo.

Nasuwa mi się jeszcze pewna refleksja. Zgadza mi się z panem senatorem Wojtczakiem, że odpowiedzialność za zachowanie się w czasie debaty, za słowa, które w czasie debaty padają, leży po stronie tego, kto się wypowiada. Ja dokładnie czytałem te stenogramy i, tak jak powiedziałem, nie zgadzam się z tezami, które pan senator Pęk stawiał – to była debata polityczna, mocna debata polityczna – ale nie znalazłem w tych stenogramach żadnego momentu, w którym pan senator Pęk by kogoś obraził, personalnie kogoś dotknął. Bo jeżeli pokazał...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, ale takie jest prawo opozycji. Opozycja ma prawo atakować rządzących i nie możemy jej tego zabronić. Jeżeli pan senator Pęk pokazał torbę z napisem „nie” tam dla kogoś, to rozumiem, że było to „nie” skierowane pod jego adresem, że chciał on powiedzieć, że nie jest tym, co jest na tej torbie napisane. Ja nie dopatrzę się tutaj uchybienia godności senatorskiej, aczkolwiek można się zastanawiać – i to mogłoby być przedmiotem obrad komisji – czy pójście w kierunku takiego zbliżenia się do debaty sejmowej, czyli na przykład właśnie wnoszenia rekvizytów, pokazywania czegoś, jest właściwe, czy niewłaściwe. Nad tym możemy się zastanowić, aczkolwiek jeżeli ten rekvizyt nie jest wulgarny, nie obraża nikogo, to trudno komuś zakazać wniesienia go. Nigdzie w regulaminie nie jest napisane, że nie wolno wnieść rekvizytu na mównicę. Nie ma takiego zakazu. W związku z tym to dotyka godności...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, oczywiście że tak, tylko ja uważam, że uchybienie godności senatora następowałoby wówczas, gdyby senator odnosił swoje wypowiedzi do konkretnej osoby lub do konkretnych osób, w sposób, nazwijmy to, wulgarny, nieetyczny itd. Ja, czytając to, nie dopatrzylem się takich uchybień. Oczywiście ja się z tym nie zgadzam, mnie się nie podoba, że tak się dzieje, bo ja chciałbym, aby jednak Izba wyższa, Senat, nie upodabniała się do Sejmu w ekspresji debaty. U nas zawsze debata odbywała się w sposób zrównoważony, przy mniejszym ładunku emocjonalnym, a przy większej merytoryce. Ale naród zdecydował, którzy przedstawiciele reprezentują go w Senacie, i na tym należałoby, przynajmniej w mojej ocenie, tę sprawę zamknąć.

Pan marszałek Karczewski, a następnie pan senator Błaszczuk.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Przewodniczący, ja rezygnuję z głosu, ponieważ w momencie kiedy chciałem mówić o polityce, postawiłem kropkę. Chciałem się wypowiedzieć i przypomnieć inne wypowiedzi, ale rezygnuję z głosu.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję.

W takim razie proszę pana senatora Błaszczuka.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myszę, że padły tu ważne słowa pana przewodniczącego i kolegów. Rozpatrzyliśmy tę sprawę w klubie i nie widzimy aż tak daleko idących zarzutów, jakie przedstawia Prezydium. Żeby nie ciągnąć tej, delikatnie mówiąc, żenującej dyskusji, wnoszę o odrzucenie wniosku Prezydium Senatu.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia tego wniosku, pan senator Jackowski chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest to sprawa, powiedziałbym, o charakterze ustrojowym. Chodzi tu o granicę i swobodę wypowiedzi opozycji. Jeżeli będziemy stosowali zasadę politycznej poprawności i będziemy próbowali nałożyć w ten sposób kaganiec na wykonywanie mandatu posła i senatora, będzie to w moim głębokim przekonaniu sprzeczne z ideą parlamentaryzmu oraz zasadą wolności słowa i demokracji. Słyszymy, że tego typu tendencja się pojawia. Pani Kopacz zwracała uwagę przedstawicielce czterystu pięćdziesięciu tysięcy głosów na sposób jej wypowiedzi, co znaczy, że mamy do czynienia z tendencją do ograniczania swobody ekspresji opozycji pod pozorem dbania o godność instrumentu politycznego.

Pan przewodniczący powiedział o obrażaniu kogoś, chciałbym więc zwrócić uwagę, że pan Sikorski na posiedzeniu Senatu obrażał panią senator Borys-Damięcką i że nie zostały z tego tytułu wyciągnięte wnioski. Nie widziałem, żeby marszałek Senatu zwrócił się do prezesa Rady Ministrów o zwrócenie uwagi ministrowi Sikorskiemu, a w stosunku do opozycji tego rodzaju argumentów się używa.

Wydaje mi się także, że jeżeli nie chcemy w tej Izbie wojny ideologicznej, to powinniśmy spojrzeć na tę sprawę szerzej i Prezydium powinno wystąpić z wnioskiem, żeby Senat zrobił sobie katalog podobny do tego, jaki ma Sejm. Katalog ten byłby pewnym instrumentarium, do którego będzie można się odwołać w wypadku jakichś kategorii zachowań. Według mnie zachowaniem niegodnym byłoby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, nie uderzenie w twarz, ale na przykład zachowanie skandalicznie nieestetyczne czy coś tego typu. No, jest pewien katalog niegodnego...

(Wypowiedź poza mikrofonem) *(Poruszenie na sali)*

Kończąc, proponowałbym...

(Przewodniczący Andrzej Misiołek: Szanowni Państwo Senatorowie!)

(Głos z sali: Bo w końcu za daleko zajdziemy.)

...żeby komisja podchodziła do tego z dużą ostrożnością.

Nie mam prawa głosować.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Szanowni Państwo, zanim udzielę głosu panu senatorowi Wojtczakowi, odniosę się do zasad etyki, które zostały uchwalone w Sejmie. Co tam jest powiedziane o naruszeniu godności poselskiej? Otóż jest to nadużywanie wolności słowa w wypowiedziach na forum Izby, w jej organach, a także poza Sejmem, z położeniem szczególnego nacisku na zwroty nieparlamentarne, zachowania obstrukcyjne, mające na celu utrudnienie bądź uniemożliwienie funkcjonowania Sejmu lub jego organów, wykorzystywanie mienia państwowego – biura poselskiego, jego wyposażenia i środków finansowych przeznaczonych na jego utrzymanie – do prowadzenia na przykład działalności gospodarczej we własnym imieniu, uzależnienie podjęcia czynności leżącej w kompetencji posła od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej, jak również przyjmowanie takich korzyści po wykonaniu czynności.

Gdybyśmy odnieśli rozpatrywaną dziś sprawę do wymienionych tutaj enumeratywnie elementów, to żaden z nich nie miał tu miejsca. Ja byłbym absolutnie za tym – i bardzo proszę o to członków komisji – byśmy nie stawiali tej sprawy, i tak jak pan marszałek Karczewski postawił kropkę, żeby nie stawiać tej sprawy z politycznego punktu widzenia, ja również uważam, że tej sprawy nie możemy potraktować politycznie, bo wolność słowa senatora jest dobrem nas wszystkich, niezależnie od tego, z jakiego ugrupowania, z jakiej partii pochodzimy. Jeżeli wolność słowa nie narusza czyjejś godności, nie obraża kogoś, nie jest wulgarna, to nie nakładamy sobie sami kagańca na możliwość wypowiadania się. Na tym polega parlamentaryzm, że w ramach Izby możemy mówić sobie bardzo dużo, tak? Jeżeli jest to wypowiedziane kulturalnie, aczkolwiek ostro, to ja nie widzę w tym żadnego naruszenia etyki.

Proszę bardzo, pan senator Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Proszę przeczytać uważnie jeszcze raz pismo, które zostało skierowane do nas przez pana marszałka. Dotyczy ono rozpatrzenia sprawy zachowania senatora itd. Proszę nie sugerować, że ktoś usiłuje ograniczyć swobodę wypowiedzi. Nie ma tu słowa o wypowiedzi. Nie dyskutujemy. Ja rozumiem, że nie treść wypowiedzi wzbudziła czyjeś oburzenie, wzburzenie, ale zachowanie. Nie ciągnijmy tego, bo ja myślę, że nikt nie próbuje ograniczać swobody wypowiedzi senatora z mównicy senackiej. Takiej próby nie było, nie mówmy więc o tym. Nie chciałbym, żeby pozostało w nas wrażenie, że ktoś kwestionuje słowa wypowiedziane przez pana senatora Pęka.

Wniosek wpłynął w związku z zachowaniem senatora. Tak jak powiedział mój siedzący obok kolega, jest to kwestia wrażliwości estetycznej na zachowanie. Nie wiem, jaki musiałby być strój, żeby był skandaliczny itd.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem. To też jest kwestia poczucia estetyki. I jak mówię, to jest... Zaczynam się czuć zażenowany naszą dyskusją. *(Poruszenie na sali)*

Ja także chciałbym zakończyć to wnioskiem formalnym o zakończenie tego. Nie mamy czego odrzucać, bo tu nie ma konkretnego wniosku, prawda? Zakończmy to. Rozpatrzyliśmy to, porozmawialiśmy i...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Moim zdaniem komisja to rozpatrzyła bez stawiania dalszych wniosków.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Szanowni Państwo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, tak.

Proszę państwa, ponieważ musimy rozstrzygnąć tę sprawę, chciałbym zadać państwu podstawowe pytanie, które zresztą zadałem już na początku: czy senator Bogdan Pęk w swoich wypowiedziach na 25. i 39. posiedzeniu Senatu naruszył godność senatorską? Do tego się odnosi pismo Prezydium, myślę więc, że musimy nad tym głosować. Stawiam wniosek o to...

Aha, jeszcze przepraszam. Czy pan senator Bogdan Pęk chciałby zabrać głos w tej materii? Pan senator stawiał się na posiedzeniu komisji, uważam więc, że...

Senator Bogdan Pęk:

Proszę państwa, ja kiedyś byłem jednym z głównych twórców kodeksu etyki w Sejmie i jednym z pierwszych przewodniczących komisji etyki. Prawie dwadzieścia lat bardzo ostro występuję politycznie i nigdy nie stanąłem przed komisją etyki w Sejmie czy później... Wydawało mi się, że to moje wystąpienie mogło być co najwyżej niekonwencjonalne, ale nie było moim zamiarem nikogo urazić. Metodyka tego typu zachowań jest prosta – Wysoka Izba Senatu tak jest skonstruowana i politycznie, i w otocze medialnej, że najbardziej merytoryczne wystąpienia nie przebijają się do świadomości, a wystąpienia z pewną ornamentyką przebijają się.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście treść tego wystąpienia była ostra i krytyczna. Sam byłem zdziwiony, że to zostało uznane za... no bo jednak zgodzą się państwo, że „niegodne zachowanie” to bardzo ostre stwierdzenie. W tym się mieści jakaś wulgarność, czego bym... To tyle.

Jeszcze bym prosił, by zabrał głos mecenas Wojciechowski

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Panie i Panowie Senatorowie, właściwie wysłuchaliśmy wszystkich senatorów, którzy chcieli zabrać w tej sprawie głos, zarządzam więc głosowanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To znaczy przegłosujemy, a potem ewentualnie pan mecenas będzie mógł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

Kto z pań i panów senatorów uważa, że pan senator Bogdan Pęk na 25. i 39. posiedzeniu Senatu naruszył godność senatorską? (0)

Kto uważa, że tak nie było, kto jest przeciw? (7)
Kto się wstrzymał od głosu? (1)
Dziękuję bardzo.
Teraz proszę bardzo, pan mecenas.

Pełnomocnik Senatora Bogdana Pęka Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, ja jestem tutaj, jako adwokat czynny, w charakterze obrońcy pana senatora Pęka. Mój głos jest nieco spóźniony, ale dziękuję bardzo państwu senatorom za taką decyzję.

Chciałbym w swoim słowie zwrócić uwagę na to, że to, co zrobiła większość Prezydium Senatu, kierując tego rodzaju wnioski do komisji, jest jednak próbą bardzo nie-dobrej praktyki. Jakkolwiek by na to patrzeć, jest to próba cenzurowania wypowiedzi senatora. Ten rekwizyt czy dwa rekwizyty, które były użyte, ściśle wiązały się z treścią wypowiedzi. To nie były jakieś szokujące przedmioty. W różnego rodzaju wypowiedziach stosuje się pomoc rekwizytów. Pan senator żadnych zasad nie naruszył, co zresztą państwo senatorowie stwierdzili.

Odpowiedzialność w tym trybie, przed komisją regulaminową, ma bardzo istotne znaczenie. Proszę zwrócić uwagę na to, że gdyby się to zakończyło decyzją o ukaraniu senatora, choćby najmniejszą karą nagany czy upomnienia, miałyby to daleko idące skutki, bo od tej pory każdy mógłby powiedzieć: pan się niegodnie zachował w Senacie, pan przynosi wstyd. Można by to bezkarnie powiedzieć, atakować senatora w każdym miejscu.

Prędzej czy później stanie przed Wysoką Izbą również problem konstytucyjności tego postępowania. To jest rodzaj postępowania karnego – bo na karze to postępowanie się kończy – bez możliwości odwołania się do sądu. Bez drogi sądowej, co jest dużą ułomnością tego postępowania włącznie z tym, że Prezydium kieruje wnioskiem i Prezydium jest następnie drugą instancją odwoławczą. Wiele zarzutów można temu postawić. Oczywiście to nie jest do rozstrzygnięcia w tym momencie i w tym miejscu, ale prędzej czy później ten problem powstanie. On powstał już w Sejmie i jest chyba otwarta już droga do skarżenia Regulaminu Sejmu, że takie postępowanie jest nie do pogodzenia z konstytucją.

Zmartwił mnie pan senator Augustyn, wspominał o tym drugim wniosku – mam go przed sobą – i ten drugi wniosek to mnie dopiero zmartwił. Bo to już jest próba

cenzurowania senatorów za oświadczenia. Mało tego, za oświadczenie, w którym jest prośba o przyjrzenie się wyrokowi przez prokuratora generalnego i rzecznika praw obywatelskich. To żaden nacisk na sąd. Prośba senatorów, żeby zbadały sprawę uprawnione organy państwowe. Jeśli więc w takiej sprawie Prezydium Senatu kieruje wnioskiem o ukaranie senatorów, to jest to bardzo groźny precedens i na to też chcę zwrócić uwagę. W ostateczności powinno się korzystać z odpowiedzialności, która dotyczy tego niegodnego zachowania się senatorów. To powinno być zarezerwowane dla naprawde skrajnych wypadków złego zachowania się. W żadnym razie do cenzurowania oświadczeń, wypowiedzi.

I jeszcze jedno. Prosiłbym, żeby komisja, też na przyszłość, wymagała jednak od Prezydium Senatu, żeby, skoro już kieruje wnioskiem, sprecyzowało, na czym polegało to niegodne zachowanie. Nie można się tego domyślać. Bo trudno się bronić przed tak ogólnikowym zarzutem. Jakie zachowanie, które elementy tego zachowania zdaniem Prezydium są niegodne? Wtedy będzie łatwiej obradować, a nie takie ogólne wrażenie tylko.

Na przyszłość warto byłoby podjąć z Prezydium Senatu rozmowy, żeby te wnioski były bardziej precyzyjne, jeśli się pojawiają. Oby ich było jak najmniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Misiołek:

Dziękuję bardzo, Panie Mecenasie.

Ja chciałbym tylko jedną kwestię tutaj sprostować. Wnioski, które kieruje Prezydium Senatu, to ten wniosek i następny, o którym pan mówił, ale o którym nie będziemy dzisiaj dyskutować, bo to nie jest dzisiaj przedmiotem obrad komisji. To nie są wnioski o ukaranie. To są wnioski o rozpatrzenie sprawy. I komisja dzisiaj sprawę rozpatrzyła. Nie występowała o ukaranie pana senatora Pęka, tylko rozpatrzyła sprawę. Mam nadzieję, że było widać, iż prawie cała komisja przychyliła się do takiego postrzegania sprawy.

I jeszcze na koniec chciałbym poinformować panie senator i panów senatorów, że protokoły z 33., 34., i 35. posiedzenia Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zgodnie z Regulaminem Senatu są przygotowane i udostępnione państwu senatorom. Jeśli nikt z państwa nie zgłosi zastrzeżeń, zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 40)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii